

Wprowadzenie

Nie da się zrozumieć prawa do ponownego wykorzystywania bez znajomości prawa do informacji. Są to prawa bliźniacze, wyrastające z tożsamoego i wspólnego prawa do wiedzy. Przygotowując niniejszy komentarz, starałem się możliwie bogato korzystać z doświadczeń, jakie przynosi nam ustawa o dostępie do informacji publicznej obowiązująca w polskim systemie prawnym prawie 16 lat. Dlatego w wielu miejscach znajdują się odesłania do prawa do informacji, gdyż bogate orzecznictwo z obszaru prawa do informacji powinno być brane pod uwagę przy interpretacji wielu elementów proceduralnych i materialnych prawa do ponownego wykorzystywania.

Tym, co przede wszystkim różni prawo do informacji od prawa do ponownego wykorzystywania, jest cel, jaki prześwieca ich realizacją. Istnieją różnice w regulacjach prawnych, w realizacji trybu wnioskowego, odmienny tryb sądowej kontroli, ale to właśnie cel działania jest tym, co różni oba te prawa. Działania podejmowane w ramach ponownego wykorzystywania są nastawione na osiągnięcie określonego zysku, swoistego przysporzenia ekonomicznego, nawet jeżeli w pierwszej fazie nie przyniosą one zysku w ujęciu ekonomicznym. Prawo do ponownego wykorzystywania materializuje się w realizacji konkretnego pomysłu w oparciu o dane publiczne, które pozwalają na stworzenie dobra, produktu lub usługi. Natomiast prawo do informacji to fundament systemu demokratycznego, to prawo do bycia poinformowanym, najkrócej ujęte: prawo Rządzonych, by pytać Rządzących, jak rządzą. Tylko tyle i aż tyle. Prawo do informacji materializuje się w prawie do wiedzy, bo bez wiedzy nie ma aktywnych obywateli, a bez ich zaangażowania traci rację bytu system demokratyczny. Prawo do informacji może istnieć bez prawa do ponownego wykorzystywania, ale już prawo do ponownego wykorzystywania jest niemożliwe w realizacji bez właściwie ukształtowanego prawa do informacji.

Prawo do informacji jest procesem odformalizowanym, zaś realizacja prawa do ponownego wykorzystywania w wielu aspektach wykazuje formalizm. W trybie wnioskowym prawa do informacji dopuszcza się, by wnioskodawca był nie do końca zidentyfikowany, lecz już w ramach wnioskowego trybu prawa do ponownego wykorzystywania taka sytuacja jest brakiem formalnym, który podlega uzupełnieniu w trybie ustawowym. Prawo do ponownego wykorzystywania nie uznaje wnioskodawców anonimowych, natomiast prawo do informacji, w pewnych sytuacjach, dopuszcza realizację wniosków, w których wnioskodawca nie podaje wszystkich danych wymaganych dla wydania decyzji.

Analiza dotychczasowej praktyki realizacji prawa do ponownego wykorzystywania prowadzi do wniosku, że poza wyjątkowymi instytucjami prawo to nie jest zbyt popularne i dalece mu do masowości, z jaką mamy do czynienia w przypadku prawa do informacji. Taki stan uważam za naturalny, bowiem by właściwie wykorzystywać możliwości, jakie daje ponowne wykorzystywanie, nie wystarczy jedynie wysłać wniosek. Użytkownik/wnioskodawca musi w tym zakresie wykazać się pewną wiedzą, czasem dość specjalistyczną, nierzadko umiejętnościami w obszarze IT, by właściwie sformułować wniosek i realizować ponowne wykorzystywanie.

Osobiście uważam, że tym, co może uczynić prawo do ponownego wykorzystywania prawem bardziej masowym i powszechnym, są oddolne działania, jakie powinna podejmować administracja publiczna w celu bezwioskowego upubliczniania posiadanych danych w otwartych formatach. Tryb wnioskowy, w moim przekonaniu, jest i będzie procedurą wykorzystywaną w praktyce marginalnie, zarezerwowaną dla sytuacji szczególnych, w których przedmiotem wniosku są znaczące zbiory danych, a próba ich ponownego wykorzystywania ma wymiar wielokrotnie szerszy aniżeli zaspokojenie oczekiwań wyłącznie jednostki.

Realizacja prawa do ponownego wykorzystywania może się okazać trudna nie tylko dla strony społecznej, ale przede wszystkim dla podmiotów zobowiązanych. Warunkiem koniecznym do właściwej realizacji prawa do ponownego wykorzystywania po stronie podmiotów zobowiązanych jest dobra znajomość zasad ochrony praw autorskich i praw pokrewnych. Ten obszar prawnej regulacji jawi się jako podstawowy w aspekcie właściwej realizacji wniosków o ponowne wykorzystywanie. Realizacja obu praw wymaga ciągłego kształcenia, pogłębiania wiedzy, szczególnie po stronie podmiotów zobowiązanych do stosowania obu ustaw. Od wielu lat jestem zwolennikiem powoływania w urzędach osób odpowiedzialnych zarówno za realizację prawa do informacji, jak i prawa do ponownego wykorzystywania. Powoływanie administratora publicznej informacji (API) odpowiedzialnego za kształtowanie polityki informacyjnej w obu tych obszarach w niektórych urzędach już okazało się koniecznością.

Na samym końcu chciałbym zwrócić uwagę, że oba te prawa nie mają charakteru absolutnego i ich właściwa realizacja musi się odbywać z zachowaniem należytej ochrony praw ustawowo chronionych. W obszarze prawa do informacji ciągłym wyzwaniem jest zapewnienie należytej ochrony prawa do prywatności, w ponownym zaś wykorzystywaniu ochrona praw autorskich i praw pokrewnych – to wyzwania, jakie stoją przed podmiotami zobowiązanymi w wielu wymiarach. Wszyscy musimy sobie uświadomić, że prawa do ponownego wykorzystywania, tak jak i prawa do informacji trzeba się uczyć w sposób ciągły, korzystając z doświadczeń praktyków i teoretyków. Proces ten jest widoczny w wielu obszarach i dotyczy urzędników, polityków, sędziów sądów administracyjnych, uczestników dyskusji akademickich, szeroko rozumianych podmiotów zobowiązanych niebędących klasyczną administracją świadczącą.

Osobiście uważam, że prawo do ponownego wykorzystywania jest o wiele ciekawsze od realizacji prawa do informacji, gdyż jego granicą jest ludzka wyobraźnia nastawiona na kreację w oparciu o informacje sektora publicznego. Dziś wciąż nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo różnorakie obszary informacyjne mogą się okazać przydatne z punktu widzenia ponownego wykorzystywania, i dlatego prawo to ma ogromny potencjał na przyszłość, znacznie większy niż samo prawo do informacji. Ciekawa z punktu widzenia badaczy obu tych zjawisk będzie obserwacja, jak z biegiem lat oba prawa wzajemnie na siebie będą oddziaływać. Jakie obszary z prawa do informacji zostaną zaanektowane przez tryby ponownego wykorzystywania, co być może w nieokreślonej przyszłości doprowadzi do unifikacji obu tych sfer, a to osobiście uważam za nieuchronne.

Piotr Sitniewski